

RUROCIĄGI®



MAGISTRALE PRZESYŁOWE I ENERGETYKA ODNAWIALNA

Targi OIL & GAS Libya 2010
8-11 marca 2010 r. – Tripoli International Fairground



W NUMERZE

- LNG W NOWYM PORCIE
- WYWIAD Z DORADCĄ GAZPROMBANKU
- BBN A BEZPIECZEŃSTWO ENERGETYCZNE

Spis Treści:

- 1 OD WYDAWCY
- 2 OIL & GAS LIBYA 2010
- 3 CO DALEJ Z PAKIETEM?
- 6 NIESTABILNY SEGMENT RYNKU?
- 9 ASPEKTY HISTORYCZNE
- 16 TURCJA A IMPORT KASPIJSKIEJ ROPY I GAZU
- 20 ZAPOWIEDŹ WYDAWNICZA
- 21 BBN A BEZPIECZEŃSTWO
- 25 OSZCZĘDZANIE ENERGII W UE
- 26 STAN BEZPIECZEŃSTWA
- 27 PMG W POLSCE
- 29 RUROCIĄGI PREIZOLOWANE
- 38 КАСПИЙСКИЙ ГАЗ ДЛЯ ЕВРОПЫ
- 43 DOM KAUKASKI
- 44 LNG DROGĄ MORSKĄ

Na okładce: obraz Józefy Ziuty Pawlik
Targ wielbłądów – olej na płótnie 70x100 cm
(www.jzpawlik.pl)

Komitet redakcyjny:
red. naczelny Witold St. Michałowski, Wiesław Zazdrośniński,
Wojciech Jaroń, konsultant: mgr B. Walicka

Rada programowa:
prof. Z. Wrzesiński – przewodniczący,
prof. dr hab. J. Siemek, ptof. St. Wiąckowski,
prof. dr hab. J. Rządkowski, plk inż. St. Mańka,
Hijran Aliyewa Islam

Skład komputerowy: PHLOX
Druk: Zakład Poligraficzny POLOGRAF s.c. tel. (22) 815-45-10

Wydawca: Fundacja ODYSSEUM
04-997 Warszawa, ul. Werbny 1,
tel./fax (+48 22) 872 04 30, (+48) 608-573-746
e-mail: w.michalowski@rurociagi.com
www.rurociagi.com

ISSN 1234-7701

nakład do 2000 egz.



OD WYDAWCY

Na niedawno zakończonej konferencji **GAS SUMMIT – RYNEK GAZU 2009/2010** przedstawiciel Ministerstwa Gospodarki prof. dr. hab. inż. Maciej Kaliski – szef Departamentu Nafty i Gazu propozycję budowy terminalu LNG w rejonie gdańskiego Nowego Portu uznał za niezwykle interesującą pod warunkiem, że oparta będzie na przesłankach biznesowych.

Zdaniem ekspertów, terminalem powinna być zainteresowana szczególnie Białoruś, ponieważ dysponowanie możliwością dostaw gazu typu SWAP *inter-connectorem* do Gazociągu Jamalskiego znacząco podniesie poziom bezpieczeństwa energetycznego tego kraju.

Jak biznes, to biznes, dlatego nie powinno być też przeszkód, aby Rosjanie mieli również dostęp do tego terminalu uzyskany np. w drodze barteru za udziały w projekcie North Stream, Gazociąg Północny będzie i tak zmuszony opuścić dno Bałtyku i wyjść na morski brzeg w rejonie Niechorza. Mewy bowiem donoszą że na jego trasie w najbardziej na zachód wysuniętej części pojawiły się wcześniej nie zlokalizowane duże składowiska broni chemicznej z lat I wojny światowej, którą usunąć będzie niezwykle trudno.

Zdecydowanie i spokój malujący się na twarzy Władimira Putina budzi zrozumienie i uznanie dla tego polityka na całym świecie. Dlatego należy zwrócić szczególną uwagę na słowa premiera najpotężniejszego ciągle jeszcze obszarowo na ziemskim globie kraju, że przy podpisywaniu Pakietu Porozumień gazowych zawartego w dniu 25 sierpnia 1993 r. mieliśmy do czynienia z **megakorupcją** i wyciągnąć z tego faktu stosowne wnioski.

W imieniu Rządu RP podpis pod dokumentem składał dr. nauk prawnych Henryk Goryszewski. Dlatego też najwyższe zdumienie musi budzić to, że zasadniczy dokument, stanowiący podstawę zawartego na wiele lat kontraktu na dostawy gazu zawierał poważne błędy prawne – cóż z tego, że dające podstawy do jego unieważnienia, skoro budżet państwa polskiego ponosi stratę rzędu 40 miliardów dolarów. Tyle bowiem powinny wynosić opłaty za tranzyt gazu dwiema nitkami prowadzonego przez nasze terytorium Gazociągu Jamalskiego przez ćwierćwiecze.

Biorąc pod uwagę narastające nieporozumienia w negocjacjach gazowych z Rosjanami, należy wspomniany Pakiet anulować w całej rozciągłości, nacjonalizując polski odcinek Gazociągu Jamalskiego i zwrócić koszty poniesione przez inwestora na jego budowę Kolejny kontrakt na dostawy gazu z kierunku wschodniego powinien być podpisany przez stronę polską tylko i wyłącznie jako państwa członkowskiego UE.

Solidaryzm energetyczny nie może być pustym słowem.

Redaktor Naczelny
Witold Szirin Michałowski

EUROPA – WIELCE NIESTABILNY SEGMENT RYNKU?

Z DR. ANDRIEJEM KONOPLIANIKIEM DORADCĄ ZARZĄDU GAZPROMBANKU (BYŁYM MINISTREM DS. PALIW PŁYNNYCH I ENERGII ROSJI) ROZMAWIA REDAKTOR WOJCIECH JAROŃ

Wojciech Jaroń: Jakiej wielkości jest budżet inwestycyjny gazociągu „North Stream”?

Andrzej Konoplianiak: Nie wiem, gdyż nie znam stosownych dokumentów. Aby odpowiedzieć na to pytanie, trzeba znać techniczno-ekonomiczne uzasadnienie projektu, trzeba tę dokumentację przeczytać i przeanalizować. Ja takiej możliwości nie mam, a więc wysokości budżetu nie znam.

W.J.: Czy Rosja i Gazprom, dążą do utworzenia swego rodzaju „gazowego OPEC”? Na przykład wtedy, kiedy już powstanie gazociąg „North Stream” dochodzący w pobliże Rostocka, czy Rosja zechce wykorzystać Hub Baumgarten, aby doprowadzić do kształtowania się cen gazu na rynku europejskim poprzez rodzaj giełdy?

A.K.: Jeśli właściwie zrozumiałem, to jest tu zawarty kilka pytań w jednym. Czy Rosja chce stworzyć „gazowy OPEC”? Nie, Rosja nie chce tworzyć „gazowego OPEC”, Rosja jest przecież jednym z założycieli organizacji Forum Państw Eksporterów Gazu (Gas Exporting Countries Forum). Wyrażenie „gazowy OPEC” jest z mojego punktu widzenia całkowicie nieprawidłowe, gdyż stwarza absolutnie nieprawidłowe skojarzenia i konotacje. OPEC to organizacja skupiająca kraje eksportujące ropę naftową i jej głównym narzędziem służącym regulacji cen tego surowca jest kwotowanie dostaw na rynek. Otóż – co możliwe w stosunku do ropy naftowej nie jest możliwe w stosunku do gazu, dlatego nie może być mowy o żadnym kwotowaniu dostaw gazu przez naszą organizację. Tak różnorodne kraje, jak te, które utworzyły Forum Państw Eksporterów Gazu, nie mogą prowadzić wspólnie uzgodnionej polityki ograniczania, czy w jakiś inny sposób zmieniania ilości dostaw surowców paliwowych, to niemożliwe. To co te państwa mogą zrobić i jestem absolutnie przekonany, że zrobią – to spróbować pogłębić jednolite pojmowanie mechanizmów kształtujących ceny paliw na rynku, tworzyć wspólne programy inwestycyjne, starać się określić poziom przedsięwzięć, koszt ich realizacji i tak dalej. Ale w żadnym razie nie będą usiłowały ograniczać dostaw, gdyż w przypadku rozpoczęcia długoterminowych projektów dostarczania gazu są to miliardy dolarów i czymś trzeba się za nie wypłacić. Gaz zaś jest o wiele bardziej kapitałochłonny niż w przypadku projektów dotyczących ropy naftowej. Tak więc w tej sytuacji nie można osłabiać własnej gospodarki wychodząc z jakichś

mitycznych założeń. Co więcej - mówiłem o tym w swym dzisiejszym wystąpieniu – kształtowanie się cen gazu na rynkach, gdzie istnieją kontrakty długoterminowe ma całkowicie przejrzysty charakter. Cena gazu związana jest z kosztem eksploatacji zasobów surowców energetycznych. Oznacza to, że gaz musi być konkurencyjny cenowo wobec innych źródeł energii. Dlatego nie można dowolnie ustalać cen na gaz, opierając się tylko na wyobrażeniach państw-producentów, nie biorąc pod uwagę nie tylko interesów państw-konsumentów, ale i realnej sytuacji na rynku tego czy innego kraju-konsumenta. Tak więc ceny na gaz zawsze będą odbiciem koniunktury, jaka ustaliła się na rynkach krajów-konsumentów. I właśnie zbadanie tych mechanizmów i ich zrozumienie będzie jednym z zadań Forum Państw Eksporterów Gazu. Jestem kategorycznie przeciwny, kiedy dla uproszczenia mówi się o Forum jako „gazowym OPEC”, gdyż od razu powoduje to nieprawidłowe rozumienie tego, co ta organizacja może robić i co będzie robić.

W.J.: Istnieje koncepcja stworzenia europejskiego gazociągu i za przykładem formowania cen gazu w Anglii, czy też przez Hub Henry w USA (New York Mercantile Exchange, NYMEX) stworzyć w Europie giełdę gazu.

A.K.: Cóż, w charakterze odpowiedzi na to pytanie proponowałbym moją dzisiejszą prezentację, gdyż była ona w całości poświęcona temu, że nader sceptycznie oceniam możliwość utworzenia w przedziale najbliższych 5-10 lat w kontynentalnej Europie takiego modelu kształtowania cen gazu, jaki istnieje w Wielkiej Brytanii czy USA. Kiedy jeszcze pracowałem w Brukseli, w 2007 r. wydaliśmy opracowanie „Cena energetyki”, w którym staraliśmy się to wykazać. Omawialiśmy tę kwestię z państwami-członkami Unii Europejskiej i jak sądzę przekonaliśmy je, że przypadek USA czy Wielkiej Brytanii jest raczej wyjątkiem od reguły, niż regułą. Europa, która w znaczącym stopniu zaspokaja swoje zapotrzebowanie na gaz dostawami spoza Unii Europejskiej, rozpoczyna eksploatację kolosalnych złóż surowcowych w wielkiej odległości od rynku opartego na ogromnie kapitałochłonnych projektach i nie podlegającego jurysdykcji UE. W tej sytuacji Europa może raczej liczyć na zaadaptowanie istniejących już długoterminowych gazowych kontraktów eksportowych, opartych na tak zwanym „modelu Groningen”, opracowanym przez Holendrów w 1962 r. i odtąd realizowanym w całej Europie. Cały rynek europejski został stworzony właśnie dzięki

temu, że były realizowane kontrakty oparte na tym właśnie modelu. I dzisiejsze kształtowanie się cen gazu może następować albo w ramach tych kontraktów, albo według cen The National Balancing Point w Wielkiej Brytanii, a to ostatnie oznaczałoby zamianę wielce stabilnego zaopatrzenia energetycznego Europy na wielce niestabilny segment rynku.

Dlaczego mówię – niestabilny? Dlatego, że rynek oparty na spot price, jaki stworzono w Wielkiej Brytanii, jest wprawdzie najbardziej zrównoważony w porównaniu z giełdami lub centrami handlu „spot” istniejącymi w kontynentalnej Europie, ale i tak za mało na to, by można go uznać za stabilnie zrównoważony według istniejących kategorii. Istnieje określający to parametr, zwany „czorn”, wyrażony w postaci ułamka, gdzie w mianowniku wpisuje się realne dostawy z tego czy innego centrum handlowego, zaś w liczniku – całość kontraktów zawartych w tym centrum. Im większy jest wskaźnik „czorn”, tym bardziej dany rynek uważany jest za zrównoważony. Uważa się, że od poziomu „czorn” równego 15 można dany rynek traktować jako mniej więcej zrównoważony. To, co poniżej 15 jest absolutnie niezrównoważone.

Otóż poziom „czorn” dla najbardziej zrównoważonego rynku świata, czyli giełdy towarowej w Nowym Jorku, gdzie handluje się ropą naftową, czy raczej mieszanką o nazwie West Texas – wynosi mniej więcej 700, ale już dla Hub Henry, o którym pan mówił, czyli podstawowego rynku spotowego USA – waha się w granicach od 30 do 100. A „czorn” dla The National Balancing Point w Wielkiej Brytanii dopiero teraz dociera do poziomu 15.

„Czorny” wszystkich centrów handlu spotowego w kontynentalnej Europie średnio osiąga poziom około 3. Oznacza to, że wszystkie giełdy, powstające do tej pory w Europie kontynentalnej są absolutnie niezrównoważone. To z kolei oznacza, że każdy nowy projekt, każde nowe dostawy, każda zmiana na rynku będzie bardzo mocno wpływać na amplitudę cen gazu. Tak więc ani konsument, ani wytwórca nie będą dysponowali wyrazistymi długoter-

minowymi wskaźnikami cenowymi i nie będą mieli jasnego wyobrażenia o tym, w którą stronę będą zachodziły zmiany. Będą więc zależne od popularności i mnóstwa przypadkowych czynników.

Dlatego nie leży to w interesach Europy, zarówno jako konsumenta, jak i wytwórcy – przecież sporo gazu wytwarza sama, choćby w Holandii, czy Norwegii. Europa jako importer gazu dostarczanego rurociągami i skroplonego nie ma dziś żadnego interesu w przeprowadzaniu zmian w kształtowaniu cen gazu na mechanizmy krótkoterminowe, które służą jedynie spekulantom giełdowym; owszem, bez wątplenia zwiększają one konkurencję wśród graczy na tym rynku, ale jej zwiększenie nie jest korzystne dla konsumentów, a jedynie dla pośredników w handlu gazem. Dlatego wnioskiem z mojej dzisiejszej prezentacji i odpowiedzią na pańskie pytanie jest co następuje: dziś rynek kontynentalnej Europy nie jest gotów poważnie rozpatrywać możliwość wprowadzenia konkurencyjności dostaw jako mechanizmu kształtowania cen, ale czynnik ten koniecznie powinien być brany pod uwagę jako jeden ze składników formuły kształtowania cen gazu, która oparta jest na cenach mogących go zastępować innych surowców energetycznych. Należy włączyć w to również wpływ cen spotowych na gaz dostarczany spoza Europy, jak i wszystkich cen spotowych formowanych na tych znajdujących się w niemowlęcym wieku centrach handlu spotowego Europy kontynentalnej czy brytyjskiego The National Balancing Point. To znaczy, powinny one być brane pod uwagę pod jakimś względem w formule kształtowania cen, ale w żadnym razie nie mogą być jedyną alternatywą dla kontraktów długoterminowych i uniwersalnym mechanizmem kształtowania cen gazu w Europie kontynentalnej. Przyniosłoby to jej bowiem więcej strat niż zysków.

Tłumaczenie - Jerzy Lubach

Dr. Andriej A. Konopliankin – specjalizuje się w obszarach – ekonomia energii, legislacja energii i inwestycji, finansowanie energii (PhD, 1978). W roku 1995 obronił doktorat z międzynarodowej ekonomii energii na Moscow-based State University of Management. W latach 80' badał kwestie związane z energią międzynarodową w Institute of World Economy & International Relations, USSR Academy of Sciences (IMEMO). W latach 1990-91 pracował w USSR State Planning Committee (Gosplan). Od roku 1991 do 1993 zajmował stanowisko Ministra ds. paliw płynnych i energii w Rosji. Był odpowiedzialny za zewnętrzne stosunki ekonomiczne oraz bezpośrednie inwestycje zagraniczne. W latach 1996-99 – Dyrektor Wykonawczy w Rosyjskim Banku Odbudowy i Rozwoju. Od 1999 do początku 2002 – Prezes Moskiewskiej Strategii Energetycznej i Inwestycyjnej oraz Fundacji Projektu Rozwoju Finansowego. Od roku 1993 do 2002 był także doradcą licznych Ministerstw w Rosyjskim Parlamencie oraz w Rosyjskiej Dumie Państwowej, gdzie kierował grupą zajmującą się przygotowaniem aspektów legislacyjnych w Porozumieniach o podziale produkcji. W latach 1997-2002 prowadził gościnne wykłady z zakresu międzynarodowego rynku energii na State University of Management. Od marca 2002 do kwietnia 2008 – Generalny Sekretarz Energy Charter Secretariat (Brussels). Obecnie obejmuje stanowisko Doradcy Zarządu w Gazoprombanku w Rosji, jak również kontynuuje prowadzenie gościnnych wykładów na Russian State Oil & Gas University. Jest także Przewodniczącym International Oil & Gas Business.